

Helena Krasowska
Instytut Slawistyki PAN
Warszawa

SYTUACJA SOCJOLINGWISTYCZNA POLAKÓW BUKOWIŃSKICH

W artykule zostanie zaprezentowana sytuacja socjolingwistyczna Polaków bukowińskich, a ściślej mówiąc – górali bukowińskich, którzy nie skorzystali z repatriacji i pozostali na Bukowinie, oraz tych, którzy obecnie zamieszkują tzw. Ziemie Zachodnie. Jak wiadomo, Polacy na Bukowinie nie byli jednorodną grupą. Już od XVIII wieku osiedlająca się na Bukowinie ludność polska różniła się miejscem pochodzenia. Wymienić wśród niej należy trzy zasadnicze ugrupowania: przybyszów z Galicji, z Małopolski i z regionu czadeckiego na Słowacji. Wskutek tego posługiwano się na tym terenie różnymi odmianami polszczyzny.

Elena Deboveanu i Stanisław Gogolewski zaproponowali podział społeczności polskiej na terenie Bukowiny rumuńskiej na cztery różniące się między sobą grupy językowe: mówiących gwarą mieszkańców wsi Kaczyka, mówiących gwarą tzw. górali bukowińskich, gwarą wsi Ruda oraz mówiących gwarą wsi Bulaj i Michoweny [Deboveanu, Gogolewski 1966].

Na Bukowinie północnej natomiast funkcjonuje: polszczyzna tzw. ogólnobukowińska, będąca odmianą polszczyzny Południowo-Wschodnich Kresów, oraz gwara górali bukowińskich – tożsama z polszczyzną na południu Bukowiny.

Obecnie mniejszość polska w obydwu częściach Bukowiny liczy nieco ponad 6000 osób, jedną trzecią część stanowią górale polscy. Bardzo skromny stan liczebny polskiej grupy sprawia, że w coraz większym stopniu ulega ona asymilacji do większości ukraińskiej (na północy) lub rumuńskiej (na południu). Jak wiadomo, po II wojnie światowej spora grupa Polaków osiadła na tzw. Ziemiach Zachodnich. Warto zaznaczyć, że mieszkańcy niektórych wsi lubuskich to w większości zwarte grupy pochodzące z Bukowiny. Wymienię tylko kilka miejscowości, gdzie osiedlili się i mieszkają do dziś Polacy z Bukowiny. W Brzeźnicy osiedlili się Polacy z Dunawca i Laurenki, w Stanowie z Dunawca, w Drągowinie z Piotrowiec, w Wichowie z Dunawca i Dawiden, w Złotniku z Dawiden, Nowego Sołońca i Panki. Jak widać,

ludność polska, która osiedliła się w Polsce, została nieco wymieszana: górale z Polakami nizinnymi, zwani na Bukowinie *Mazurami*, a górale – *Słowakami*.

Badana przeze mnie grupa góralska wyróżnia się spośród innych, zarówno na Bukowinie, jak i w Polsce, i uzyskuje status odrębnej wspólnoty językowej dzięki spójności utrzymującej się na skutek częstych i regularnych interakcji społecznych, niezależnych od różnic etnicznych, ideologicznych, religijnych, ekonomicznych, kulturalnych. Przyczyną wielojęzyczności górali była ich migracja (znalezienie się na obcojęzycznym obszarze), a w przypadku miejscowości położonych na Bukowinie północnej – także wydarzenia polityczne po 1945 roku. Przynależność do grup – urodzenie się góralem na Bukowinie – skazywało członka tej wspólnoty na dwulub wielojęzyczność, w zależności od socjalnego aspektu zjawiska.

Opisywaną przeze mnie wspólnotę językową i kulturową spotykamy w tych wsiach, w których na co dzień *gwari się* ‘mówi się gwarą polską’. Są to wsie: Pojana Mikuli, Nowy Sołonec, Plesza oraz Stara Huta, Dolne Piotrowce i Tereblecze. Od kilku pokoleń wytworzył się na Bukowinie następujący uzus: gwara obsługuje sferę życia prywatnego i rodzinno-sąsiedzkiego; w kontaktach z przybyszem moi rozmówcy starają się podporządkować językowi używanemu przez ‘obcego’. Jeżeli obcym jest osoba z Polski lub mówiąca po polsku, to mieszkaniec danej wsi także stara się z nim rozmawiać po polsku. Jeżeli obcym jest osoba rumuńskojęzyczna – to po rumuńsku, jeżeli obcym jest osoba ukraińskojęzyczna, wówczas (w Starej Hucie, Dolnych Piotrowcach i Terebleczu) – po ukraińsku.

Ludność polska na Bukowinie jest dwujęzyczna lub wielojęzyczna, a funkcje języków są wyraźnie rozgraniczone. W tym przypadku mamy do czynienia ze zjawiskiem zwanym w literaturze naukowej bilingwizmem z dyglosją¹. Zjawisko takie występuje wtedy, kiedy dochodzi do wykorzystania przez tę samą osobę różnych stylów funkcjonalnych tego samego języka lub dwóch podsystemów tego samego języka (gwary i języka literackiego). Przenosząc te pojęcia na grunt moich badań, mamy do czynienia z sytuacją, w której następuje komunikacja językowa z przybyszem z Polski lub z księdzem na plebanii (na Bukowinie północnej od 1991 roku pracują księża z Polski). Hierarchicznie wyższy jest język ogólnopolski. Dzieje się to również wówczas, gdy organizowane są imprezy kulturalne w poszczególnych miejscowościach. Miejscowi liderzy i organizatorzy, występując w sytuacji informacyjnej (np. prowadząc określoną uroczystość) lub witając gości, świadomie nadają wysoką rangę językowi polskiemu tak na Bukowinie, jak i w środowiskach góralskich w Polsce.

W przypadku górali bukowińskich, posługujących się dwoma lub trzema językami o różnym stopniu pokrewieństwa i znajdujących się w zdeterminowanych

¹ Prace A. Fergusona cytuję za: E. Smułkowa, *Zagadnienie polsko-białorusko-litewskiej interferencji językowej na ziemiach północno-wschodniej Polski*, [w:] E. Smułkowa, *Białoruś i pogranicza. Studia o języku i społeczeństwie*, Warszawa 2002, s. 308 lub za: A. Zielińska, *Wielojęzyczność staroobrzędowców mieszkających w Polsce*, Warszawa 1996, s. 22.

społecznie zależnościach, jeden z języków jest w każdej konkretnej sytuacji komunikacyjnej zhierarchizowany. Podobnie jest wtedy, kiedy występują tylko dwa kody językowe: gwara i język ogólnopolski.

W sytuacji dyglosyjnej chciałabym zwrócić uwagę na prestiż i funkcje języka ogólnopolskiego oraz na gwara górali bukowińskich, zwłaszcza że bezpośrednia komunikacja ustna jest odbiciem sfery składającej się na repertuar wspólnoty góralskiej. Kazimierz Feleszko zaznacza, że „charakterystyka i definicja domen językowych zakłada dogłębną znajomość socjokulturowej dynamiki wspólnoty wielojęzycznej w różnych momentach jej rozwoju” [Feleszko 2002: 119]. Moje obserwacje i badania grupy góralskiej na Bukowinie sprowadzają się do teorii tzw. konfiguracji dominacji, tzn. przypisania językowi/gwarze różnego statusu w różnych domenach. Domeny użycia języka można podzielić na:

- nieoficjalne: rodzina, sąsiedztwo;
- oficjalne: religia, szkolnictwo, administracja.

W sytuacji socjolingwistycznej ważnym aspektem są także sfery funkcjonowania poszczególnych języków przez określenie elementów kontekstu sytuacyjnego.

Komunikacja rodzinna

W komunikacji rodzinnej partnerami rozmów są zazwyczaj dziadkowie, rodzice, dzieci, rodzeństwo, krewni. Najczęściej rozmowy takie odbywają się w domu mieszkalnym, w jego najbliższym otoczeniu, w domach krewnych, dziadków.

W dzieciństwie językiem prymarnym wszystkich moich informatorów była gwara polska. Komunikacja językowa z krewnymi sprowadzała się – w deklaracjach moich rozmówców – do tematyki życia codziennego na wsi, wychowania dzieci, prac polowych, obojścia gospodarczego, a także do tematyki związanej z obchodami świąt rodzinnych, gdzie miejscem rozmowy był dom lub ulica, a partnerem również góral i oczywiście rozmówca „domowy”. Informatorka z Tereblecza zaznacza, że:

Mamka nam gwarila dzieci trieja, aby wy się kupy trimali, aby nie brali sebe Rumuna cy tam Ukraińca, między sebo aby tak było i aby tak gwarili wasze dzieci jako my gwarime.

W Nowym Sołóncu informatorka podkreśla trwałość gwary przekazywanej przez dziadków:

My som tu usz siudme pokolinie i chodź żyjeme w Rumuni, to jag nasze dziadki i pradziadki my tak samo gwarime po polsku do naszych dzieci.

Gwara dla moich informatorów najstarszego pokolenia jest bardzo ważnym kodem komunikacyjnym i pełni funkcję dominującą wśród jej użytkowników: mieszkańców wsi i rodziny. Trzeba też zaznaczyć, że mieszkańcy tej samej miejscowości są ze sobą spokrewnieni przez zawieranie związków małżeńskich między „swoimi”. Wartość gwary jako wyznacznika odrębnej grupy językowej dostrzegają moi rozmówcy ze Starej Huty, np.:

Jako my tutaj tylko między sobą gwarime, to kto ma nas inaczej nauczyć. My chcemy aby nasza gwara nie zatraciła się, my chcemy aby nasze dzieci i wnuki gwarili po naszymu, to je ładnie jacy takie małe nic nie wi ino gwari.

W Dolnych Piotrowcach postrzegają gwara jako wyznacznik lepszej kultury – w tekstach piosenek, życzeniach bożonarodzeniowych i z innych okazji, tradycyjnych zwyczajach związanych z obrzędami:

U nas to je tak ładnie jako my śpiewiemy gwarom (w domu), my szyćko gwarime, i to jest tak fajno, szyćkim my w domu gwarime aby dobrze sie prowadziło i aby mocki mieli, w każdym kuntku po dzieciontku, a na piecu sześć.

Dzieci z polskich rodzin w Nowym Sołońcu, Pojanie Mikuli i Pleszy nie znają języka rumuńskiego do momentu rozpoczęcia nauki szkolnej [Kłosek 2000: 86]. Podobnie jest w Starej Hucie, Dolnych Piotrowcach i Terebleczu. W rodzinach polskich górali dzieci w wieku przedszkolnym posługują się przeważnie polską gwara. Odmiana gwarowa jest w opisywanych przeze mnie miejscowościach wciąż żywym i dominującym kodem komunikacyjnym. Nieco inaczej sytuacja językowa wygląda we wsiach góralskich w Polsce. Najczęściej najstarsze i średnie pokolenie w domu używa gwary, młodsze pokolenie posługuje się językiem ogólnopolskim. W Jastrowiu można usłyszeć:

Do wnuków mówimy po polsku, aby w szkole naszej gwary nie używali, w domu ze sobą rozmawiamy gwarą, a jak są młodzi to już po polsku.

Z kolei najstarsze pokolenie w Brzeźnicy w rozmowach domowych używa gwary góralskiej:

Jako tak nikogo nimo, to my gwarime, nu jak nasz przyjdzie też gwarime, a jako obcy už pridzie to po polsku.

„Centrum swojskości stanowi dom i rodzina, wokół niego roztaczają się kręgi szersze, im bardziej na zewnątrz, tym słabiej wyczuwalne kręgi swojskości budowanej jednością grupy [...] realizującej się w określonych, znanych i swojskich sytuacjach komunikacyjnych [...]” [Greń 1998: 38].

Komunikacja sąsiedzka

Partnerami rozmów są bliźsi i dalsi sąsiedzi. Treścią rozmów są sprawy związane z życiem codziennym na wsi, rozmowy o dzieciach, plotki itd. Najczęściej rozmowy takie odbywają się w domach mieszkalnych, na ulicy, w polu, w sklepie na wsi itd.

Bardzo ważną rolę w życiu społecznym odgrywa język, którym porozumiewamy się z sąsiadami. Zwłaszcza na wsi, w codziennych sprawach bytowych, kiedy trzeba poprosić sąsiada o pomoc. Większa wspólnota komunikacyjna tworzy się również w czasie rodzinnych uroczystości.

Przy okazji spotkań weselnych kontakty międzysąsiedzkie nabierają charakteru jeszcze bardziej intensywnego. Do komunikacji językowej dochodzi w trak-

cie wspólnego przygotowywania posiłków, przygotowania pomieszczenia, gdzie odbędzie się główna uroczystość, przygotowań do ślubu. Terminologia weselna używana przed główną uroczystością jest wciąż żywa, tradycyjna i ma podniosły charakter.

Cały obrzęd weselny odbywa się zwykle w języku polskim, tzn. w gwarze górali bukowińskich, np.: zapraszanie na wesele przez družbów, błogosławieństwo rodziców, życzenia, zbieranie datków dla nowożeńców. W zwyczajach weselnych pojawiają się niekiedy wątki rumuńskie – zapożyczenia leksykalne z tego języka, np.:

Jak młodzi sie pobirajom to robjom dla nich taki dulczy pochar i dla nich ty grajczarki zbirajom.

Obserwując przygotowania do ważnej uroczystości w 2008 roku w Brzeźnicy, zauważyłam, że wszystkie osoby biorące udział w przygotowaniu pokarmów rozmawiają ze sobą gwarą góralską, zarówno starsze pokolenie, jak i średnie, a nawet najmłodszy. Widać, że stanowią krąg swojskości. Uroczysty obrzęd kościelny odbywał się w języku polskim, natomiast spotkanie pozaoficjalne – w gwarze. Z osobami uczestniczącymi w tej uroczystości, a niebędącymi góralami, brzezinianie rozmawiali w języku ogólnopolskim, między sobą zaś posługiwali się tylko gwarą.

W opisywanych przeze mnie miejscowościach na Bukowinie i w Polsce górale, niezależnie od stopnia sąsiedowania z innymi narodowościami, są bogatsi o wartość, jaką stanowi ich język – przede wszystkim gwara polska, która jest językiem prymarnym. Komunikacja z sąsiadami w każdej z badanych przeze mnie miejscowości odbywa się w języku małej lokalnej społeczności. Choć wychodzi poza krąg domowy, jest to język nieoficjalny. Każda z tych miejscowości ma własną specyfikę geograficzną, demograficzną, również język w każdej przestrzeni kulturowej pełni nieco inną funkcję, o tym decyduje przeważnie zwartość i liczebność góralskiej grupy.

Komunikacja w kościele

Partnerami rozmów na tematy związane z nauczaniem i praktykowaniem religii są ksiądz i współwyznawcy, czasami katecheta lub siostra zakonna. Rozmowy odbywają się najczęściej w kościele, w salach katechetycznych, w trakcie spotkań oazowych, w szkole itd.

Kościół rzymskokatolicki jest dla Polaków na Bukowinie Kościołem polskim. Stąd też nadawany jest wysoki prestiż językowi polskiemu, postrzeganemu jako język Kościoła. Po polsku odmawiają pacierz, różaniec, po polsku śpiewają pieśni religijne. Dowodem polskości i jednocześnie religijności bukowińskich Polaków jest to, że nawet najmłodszy w bukowińskich miejscowościach do dziś witają się słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!”.

My nie muwima dobr'i d'en, u nas tylko muwiom: Niech bendzie pochwaluny Jezus Chrystus! My nigda nie gwarimy, ja była w Polsce czy razy to tam gwariom Dobr'i d'eń, a u nas, ani ras...

Język polski przetrwał w prywatnych modlitwach informatorów i w pieśniach kościelnych. Każda z przedstawionych tu miejscowości ma swoją ulubioną pastorałkę lub kolędę (ewentualnie we własnym wariacie), która wyróżnia ją wśród innych miejscowości zamieszkiwanych przez tę samą grupę etniczną i kulturową, na przykład w Dolnych Piotrowcach jest to „Pastuszkowie, bracia mili”, śpiewana na kilka głosów.

Podobne obserwacje można poczynić we wsiach zamieszkiwanych przez górali w Lubuskiem. W kościele używany jest język ogólnopolski. Po mszy przed kościołem często można usłyszeć gwara, co jest dowodem na jej prymarność u górali.

Komunikacja w szkole

Aby rozwinąć temat używania czy też nauczania języka polskiego w szkołach i używania gwary górali bukowińskich, należałoby mu poświęcić więcej miejsca. Tu problem tylko zasygnalizuję. Mówię o grupie górali bukowińskich mieszkających dziś w trzech różnych państwach: dwóch słowiańskich, w Polsce i na Ukrainie, i jednym niesłowiańskim, tzn. w Rumunii. W Pojanie Mikuli, Nowym Sołońcu językiem wykładowym jest język rumuński, na Ukrainie – ukraiński, w Polsce – ogólnopolski, tzn. języki państwowe.

Partnerami rozmów są nauczyciele, uczniowie, rodzice uczniów. Rozmowy najczęściej sprowadzają się do tematyki programów szkolnych, zajęć lekcyjnych, treści różnych przedmiotów nauczania. Miejscem komunikacji są przeważnie: budynek szkolny, boisko, droga do szkoły.

W 2000 roku do szkoły w Pojanie Mikuli uczęszczało 120 uczniów, w tym 86 pochodzenia polskiego. Szkoła podstawowa z rumuńskim językiem nauczania mieści się w jednopiętrowym budynku, zajęcia odbywają się na dwie zmiany, ponieważ w budynku jest tylko pięć sal lekcyjnych i pokój nauczycielski [Wolościuk 2000: 22]. Na przerwach dzieci używają między sobą gwary górali bukowińskich, a także języka rumuńskiego.

Obecna szkoła w Nowym Sołońcu ma gabinet języka polskiego wyposażony w podręczniki do nauki języka, materiały dydaktyczne i inne. Językiem wykładowym w szkole jest język rumuński. Na lekcje języka polskiego uczęszczają również dzieci ukraińskie. W szkole dzieci uczą się religii także w języku polskim. Wymiar godzin języka polskiego w szkole rumuńskiej ustalony został na cztery godziny dla klas I–V i trzy godziny dla klas VI–VIII. Od 1992 roku w Nowym Sołońcu istnieje biblioteka polska, która liczy ponad 3000 tytułów [Krupacz 2000: 21].

W niewielkiej szkole podstawowej w Pleszy dzieci uczą się języka polskiego w klasach I–IV. W szkole są trzy sale lekcyjne i pokój nauczycielski. Ogółem do szkoły w roku 2000 uczęszczało 18 dzieci. W klasach pierwszych lekcje odbywały się zawsze w języku polskim (niezależnie od rozporządzeń administracji) [Mamulska 2002: 174]. Dalszą naukę dzieci mogły kontynuować w rumuńskiej szkole w Monastirea Humorului. Niektórzy starsi mieszkańcy tej miejscowości zakończyli naukę na poziomie szkoły lokalnej w języku polskim.

Od 1997 roku w Piotrowcach Dolnych języka polskiego uczy miejscowa nauczycielka, a zarazem dyrektor szkoły, Liwia Gawluk. W 2000 roku szkoła liczyła 230 uczniów, w tym: 143 Rumunów, 70 Polaków, 15 Ukraińców, 2 Żydów. Każda klasa ma w tygodniu jedną lekcję obowiązkowego języka polskiego. Oprócz tego działa kółko fakultatywne języka i kultury polskiej. Uczestniczy w nim ponad 50% młodzieży szkolnej.

Obecnie w szkole państwowej w Starej Hucie językiem wykładowym jest język ukraiński, polski jest obowiązkowym przedmiotem nauczania. Naukę języka polskiego prowadzi pan Tomasz Kałuski, nauczyciel z Polski. Nikt nie obawia się, że gwara zaniknie, gdyż wprawdzie na lekcjach mówi się w języku ukraińskim, na lekcji języka polskiego po polsku, to jednak na przerwie dzieci „gwarią”.

Całkiem odmienną sytuację mamy w opisywanych wsiach zamieszkałych przez górali bukowińskich na tzw. Ziemiach Zachodnich. Jak wiadomo, w szkole językiem wykładowym dzieci jest język ogólnopolski. Na przerwach wspólnie rzadko można usłyszeć gwarę górali bukowińskich w Jastrowiu, Brzeźnicy, Bolesławcu i w innych miejscowościach. Jeszcze w latach 60.–70. XX wieku zdarzało się, że dziecko w szkole używało leksemu bukowińskiego, nie znając jego odpowiednika w języku ogólnopolskim. Dziecko takie było wyśmiewane przez kolegów, a także krytykowane przez nauczycieli [Parecka-Seul 1992: 65]. Zdarzało się również, że nauczycielem była osoba pochodząca z rodziny górali bukowińskich. Było to źle widziane przez rodziców innych uczniów. A komentowane w następujący sposób (przykład z Brzeźnicy):

Nie ma Pani prawa uczyć mojego syna, skoro Pani nie jest Polką, a „Bukowinką”.

W ślad za tymi słowami górale bukowińscy na Ziemiach Zachodnich też używali sporo etnonimów, między innymi określani byli i są jako Rumuni, Cyganie.

Komunikacja językowa w urzędach państwowych

Partnerami rozmów są najczęściej urzędnicy, współmieszkańcy. Komunikacja odbywa się w urzędzie wsi, w przychodni, a tematem takich rozmów są kwestie związane z załatwianiem spraw urzędowych.

Współczesna sytuacja językowa górali na Bukowinie charakteryzuje się używaniem języka rumuńskiego w: Pojanie Mikuli, Nowym Sołońcu i Pleszy, języka ukraińskiego w: Starej Hucie, Dolnych Piotrowcach i Terebleczu, a języka ogólnopolskiego w miejscowościach zamieszkałych przez górali na ziemiach zachodniej Polski. Zasada ta jest uzależniona od polityki językowej państw, w których miejscowości te obecnie się znajdują. Powyższe stwierdzenie dotyczy oficjalnego wypełniania dokumentacji urzędowej.

Na przykład językiem komunikacji w Starej Hucie może być gwara. Pracuje tam dużo Polaków. Petent obsługiwany jest w takim języku, w jakim zwrócił się do urzędnika: rumuńskim, rosyjskim, gwarą polską lub ukraińskim. Z kolei w Dolnych Piotrowcach w urzędzie pracownicy rozmawiają po rumuńsku z zapożyczeniami

leksykalnymi rosyjskimi i ukraińskimi. Gdy pojawia się ktoś obcy, urzędnicy zaczy-
niają z przybysem rozmawiać po ukraińsku.

W Dolnych Piotrowcach, Starej Hucie i Terebleczu od 1945 roku, po włączeniu
Bukowiny północnej do ZSRR, jako język urzędowy używany był rosyjski. Wówczas
w tych wioskach pracowały osoby z zewnątrz, dążące do rusyfikacji ich mieszkań-
ców. W wyniku tej sytuacji do dziś istnieją liczne rosyjskie zapożyczenia leksykalne,
np.: *sielsowiet* ‘urząd gminy’ por. ros. *сельсовет*, *bolnica* ‘szpital’ por. ros. *больница*,
ostanowka ‘przystanek’ por. ros. *остановка*. Język rosyjski funkcjonuje w pewnych
sferach obocznie do dziś.

W latach 60.–70. XX wieku w wioskach zamieszkanymi przez górali bukowiń-
skich spotkać można było starsze osoby nieznające rumuńskiego lub ukraińskie-
go. Tak było np. w Pleszy. Podobną sytuację, lecz o innych kodach używania (gwa-
ra i język ogólnopolski), wspominają informatorzy w dzisiejszej Brzeźnicy (cytuje
za Parecką-Seul): „Starsi ludzie dziś jeszcze wspominają kłopoty i poniżenia, jakich
doznawali w miejscowych urzędach. Gdy tylko przypadkowo wymknął im się ja-
kiś bukowiński wyraz czy forma gramatyczna, urzędnik pouczał ich arogancko, że
przebywają w urzędzie polskim i mają tu mówić po polsku. Jeśli zaś ktoś nie potrafi,
to niech się przedtem nauczy, i wtedy dopiero przychodzi załatwiać swe sprawy...”
[Parecka-Seul 1992: 63].

Podobna sytuacja panowała też w innych gminach przez długie lata. Obecnie
w urzędach to się raczej już nie zdarza. Przyczyną jest to, że najstarsze pokolenie wy-
miera, a przedstawiciele kolejnego pokolenia w codziennej sytuacji językowej, która
ich otacza (m.in. środki masowego przekazu), potrafią przełączyć się na kod ogóln-
polski. Warto też zaznaczyć, że górale bukowińscy już dziś nie są wyśmiewani
przez sąsiadów. Pozakładali zespoły folklorystyczne, powymowiali stroje z kufrów,
odtworzyli to, co jeszcze nie zostało zapomniane – własne dziedzictwo kulturowe,
przywiezione z Bukowiny wraz z własną gwara.

W opisie społeczności górali polskich na Bukowinie i na tzw. Ziemiach Zachod-
nich zostały wyróżnione następujące domeny używania języka: *rodzina*, *sąsiedztwo*,
kościół, *szkoła*, *urzędy*. Zbigniew Greń w domenie *rodzina* wyróżnia: język kontak-
tów z rodzicami, język kontaktów z dziadkami, język kontaktów z rodzeństwem, ję-
zyk kontaktów z krewnymi [Greń 2000: 222–237].

Wskazane byłyby badania socjolingwistyczne wszystkich grup górali buko-
wińskich w Polsce, porównujące wyniki prac dotyczących tej grupy na Bukowinie.
Sama dialektologia w sensie opisu gwary już dziś nie wystarcza, choć jest ważną
dziedziną językoznawstwa. Oprócz problemów interferencji językowej, przełącza-
nia kodów, teorii bilingwizmu i dyglosji należałoby w badaniach takich uwzględ-
nić uwarunkowania pozajęzykowe, np. pochodzenie, wiek, wykształcenie, pracę,
wyjazdy.

Bardzo ważne wydają się także szczegółowe i wnikliwie badania, w których
możliwe są długotrwałe obserwacje jednostek tworzących daną społeczność. Każda

wieś, jej część lub grupa wsi może przedstawiać inną mozaikę językową. Ważna jest zatem liczebność danej grupy osadniczej, kontakty tych grup z miejscowymi ośrodkami kulturalnymi.

Socjolingwistyczny opis języka polskiego górali bukowińskich zależy również od tego, w jakim stopniu posługują się oni różnymi kodami językowymi, a każdy z tych kodów ma inny status. Określenie języka dominującego odbywa się według różnych kryteriów. Ważny jest charakter geograficzno-demograficzny, zwłaszcza zwartość tej grupy, jej liczebność (w Pleszy mieszka 200 osób, w tym 99% górali bukowińskich, w Brzeźnicy z kolei około 30% stanowią górale bukowińscy), przynależność kulturowa i etniczna grupy, wiek badanych.

Sytuacja socjolingwistyczna górali bukowińskich mieszkających w różnych państwach: na Ukrainie, w Rumunii, w Polsce ma swoją specyfikę i stanowi bardzo interesujący przedmiot do wielostronnych badań.

LITERATURA

- Deboveanu E., Gogolewski S., *Przegląd gwar polskich na terenie Rumunii*, „Język Polski”, 1966, nr 46, s. 112–131.
- Feleszko K., *Język we wspólnocie wielojęzycznej i wielokulturowej*, [w:] K. Feleszko, *Bukowina moja miłość. Język polski na Bukowinie karpackiej do 1945 roku*, t. 1, red. A. Żoŕ, Warszawa 2002, s. 87–128.
- Greń Z., „Swój” i „obcy” na Śląsku Cieszyńskim – wyznaczenie zakresu na podstawie wyboru kodu w warunkach dyglosji, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*”, t. 34, Warszawa 1998, s. 27–41.
- Greń Z., *Śląsk Cieszyński. Dziedzictwo językowe*, Warszawa 2000.
- Kłosek E., *O czadeckiej góralszczyźnie z południowej Bukowiny*, [w:] *Czadecka ojcowizna*, red. K. Nowak, Lublin 2000, s. 79–107.
- Krupacz A., *Nowy Sołonec, nauczanie języka polskiego*, „*Polonus*” 2000, nr 11, s. 20–21.
- Mamulska A., *Problematyka edukacyjna w skupiskach polonijnych na rumuńskiej Bukowinie*, [w:] *Polacy z Bukowiny. Ich losy i kultura – źródłem tożsamości narodowej*, red. Cz. Osękowski, Żary 2002, s. 172–183.
- Parecka-Seul J., *Cechy gwary Górali bukowińskich w gminie Brzeźnica (województwo zielonogórskie) – jako ilustracja ich szlaków migracyjnych*, [w:] *Bukowina. Wspólnota kultur i języków*, red. K. Feleszko, J. Molas, Warszawa 1992, s. 63–73.
- Wolościuk A., *Poiana Mikului*, [w:] *Nauczanie języka polskiego*, „*Polonus*” 2000, nr 11, s. 19–20.

SOCIOLINGUISTIC SITUATION OF POLES IN BUKOVINA

SUMMARY

In the present article the author presented the sociolinguistic situation of Poles in Bukovina. She paid attention to the group of Bukovina mountaineers who stayed in Bukovina after the repatriation in 1945 and those who currently inhabit the so called Western Lands. The Poles in Bukovina were not a homogenous group. The Polish population settling in Bukovina since the 18th century was of a different place of origin. We need to distinguish three basic groups: newcomers from Galicia, Lesser Poland and from the region of Cadca in Slovakia. This resulted in using three variations of the Polish language in this area.

The following domains of language usage have been distinguished for the description of the Polish mountaineers in Bukovina and so called Western Lands: *family, neighbourhood, church, school, offices.*

The author highlights that there should be a sociolinguistic research of all the Bukovina mountaineers in Poland in comparison with studies which have discussed this group in Bukovina so far. Apart from problems regarding linguistic interference, shifting codes, the theory of bilingualism and diglossia such research should include extralinguistic conditions, e.g. origin, age, education, profession, departures.

СОЦИОЛИНГВИСТИЧЕСКАЯ СИТУАЦИЯ ПОЛЯКОВ В БУКОВИНЕ

РЕЗЮМЕ

В статье представлена социолингвистическая ситуация поляков, проживающих в Буковине. Особое внимание обращено на группу граждан не эвакуирующуюся в Польшу в 1945 году и оставшуюся на постоянное жительство вне родины. Те, кто покинул Буковину и переехал в Польшу, поселились на западных польских территориях. Буковинские поляки-горцы не составляли однородной группы. Польские поселенцы, прибывающие в Буковину, начиная с XVIII столетия, были выходцами из разных районов Польши: прибыли из Галиции, Малой Польши, и чадецкого района Словакии. Следовательно они разговаривали на разных диалектах. Обсуждалось употребление данной разновидности языка в следующих областях: семья, соседи, церковь, школа, правительственные организации.

Автор статьи обращает внимание на необходимость сравнительных социолингвистических исследований всех групп польских буковинских горцев с группой, проживающей с 1945 года в Польше.

Słowa kluczowe: Bukowina, Polacy, górale, sytuacja socjolingwistyczna.

Key words: Bukovina, the Poles, mountaineers, sociolinguistic situation.

Ключевые слова: Буковина, польское меньшинство, польские горцы, социолингвистическая ситуация.